

Wiesz już chyba dosyć.
Świat obrzydza mnie.
Nie mam więcej złudzeń
to koszmarne sen.
Przestarzałe ideały
i zepsuci ludzie.
Nie ma tu nadziei
i nie ma gdzie uciec.

Mimo wszystko wierzę
w odkupienia czas.
Ciągłe mam nadzieję
w beznadziejnych dniach.
Bo nadal jesteś tu,
wciąż ratujesz mnie.
Nawet tego nie wiesz
jak to ważne jest.

Wytyczamy drogi,
aby po czymś iść.
Wyznaczamy cele,
by mieć po co żyć,
by mieć o czym śnić.
Odłożę na później
nierealne sny,
toksyyczną iluzję
w której brak mi sił.

Mimo wszystko wierzę
w odkupienia czas.
Ciągłe mam nadzieję
w beznadziejnych dniach.
Bo nadal jesteś tu,
wciąż ratujesz mnie.
Nawet tego nie wiesz
jak to ważne jest.

Zawsze przy mnie bądź
i nie opuszczaj mnie!
Nie pozwól mi się bać
pokonaj we mnie lęk!
Jak liść unoszę się
na wietrze Twoich słów.
Zatrzymaj mnie,
bym mogła Ciebie mieć!

Mimo wszystko wierzę
w odkupienia czas.
Ciągłe mam nadzieję
w beznadziejnych dniach.
Bo nadal jesteś tu,
wciąż ratujesz mnie.
Nawet tego nie wiesz
jak to ważne jest.